

10 gr.

ADC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

CYFRY NAJLEPIEJ DOWODZĄ, ŻE ONE ŚWIATEM
NIE KIERUJĄ. HISTORIA ŚWIATA JEST PRZEWAŻNIE
HISTORIĄ ZWYCIĘSKICH I NIEJŚCISŁYCH.

Stanisław Szczepanowski.

Nr. 129 A

Warszawa, piątek 29 kwietnia 1938 r.

Rok XIII

Po Krakowie i Lwowie — Warszawa

Kasacje w procesie inż. Doboszyńskiego wyznaczono na 15 czerwca b. r.

Sąd Najwyższy na posiedzeniu gospodarczym wyznaczył na dzień 15 czerwca termin rozprawy w procesie inż. Adama Doboszyńskiego.

Inż. Adam Doboszyński aresztowany w dniu 30 czerwca 1936 r. po raz pierwszy stanął przed sądem przysięgłych w Krakowie w dniu 14 czerwca 1937 r. Niemal w rocznicę wypadków myślenickich ława przysięgłych w Krakowie wyniosła jednomyślny werdykt, uwalniający inż. Doboszyńskiego od winy. Na wszystkie 10 pytań sądu i dwa dodatkowe pytania postawione na wniosek prok. Szypuły przysięgli odpowiedzieli przecząc. Ten werdykt ławy przysięgłych został przez trybunał zawieszony.

DRUGI PROCES

Po raz drugi inż. Doboszyński stanął przed sądem w dniu 4 lutego we Lwowie, dokąd sprawa została przeniesiona decyzją Sądu Najwyższego. Po 10-ciu dniach rozprawy, prowadzonej pod przewodnictwem sędziego Dysiewicza, w dn. 15 lut. ława przysięgłych z 10 pytań dotyczących winy oskarżonego odpowiedziała przecząc. Na 9. Pytanie 4-te, zatwierdzone przez ławę przysięgłych siedmioma głosami przeciwko pięciu, brzmiało:

Czy oskarżony jest winien, że w nocy z 22 na 23 czerwca w Myślenicach na czele grupy złożonej z 20 ludzi, wydzielonej ze swego oddziału zbrojnego wtargnął do lokalu posterunku policji państwowej i zabrał stamtąd wspólnie z będącymi pod jego rozkazami ludźmi w celu przywłaszczenia 14 karabinów 4 rewolwerów, amunicję i inne przedmioty wyekwipowania policyjnego, ogólnej wartości 2.500 zł.

Zatwierdzając to pytanie ława przysięgłych zaprzeczyła równocześnie, aby Doboszyński popełnił

czyn inkryminowany, mu w treści pytania 4 w celu przywłaszczenia. Wszystkie pozostałe 9 pytań zostały przez ławę przysięgłych zaprzeczone.

WYROK TRYBUNAŁU

Po tym werdykcie przysięgłych Trybunał uznał winę Doboszyńskiego w zakresie przestępstwa z art. 252 § 1 K. K. za co skazał go na rok aresztu, a nadto uznał go

winnym wykroczenia z art. 47 § 1 rozporządzenia prezydenta R. P. o posiadaniu broni i za to skazał go na rok i 6 miesięcy aresztu, wymierzając łączną karę 2-letniego aresztu. Od reszty zarzutów Trybunał ułaskawił inż. Doboszyńskiego na podstawie werdyktu ławy przysięgłych.

Od tego wyroku wniosła kasację prokuratura i w wyniku tej skargi sprawa w dniu 15 czerwca

znajdzie się po raz trzeci przed sądem, tym razem przed Sądem Najwyższym w stolicy, który będzie rozpatrywał przebieg rozprawy lwowskiej tylko ze stanowiska formalnego.

Warto przypomnieć, że termin ukończenia kary, wymierzonej inż. Doboszyńskiemu przez sąd lwowski, upływa — wobec zaliczenia mu aresztu śledczego — w dn. 30 czerwca b. r.

Ludzie i żywioły

Z powodu nawału materiału bieżącego termin druku nowej powieści „LUDZIE I ŻYWIOŁY” utalentowanego pisarza A. O. Hubera, zmuszeni jesteśmy przesunąć o jeden dzień, t. j. zamiast

w dniu dzisiejszym rozpoczniemy odcinek dobiegającej końca powieści Jacka Brzeziny p. t. „PERŁY I KARABINY”.

Dziś zamieszczamy na str. 4-ej

Metody Stalina — wzorem Tajne bojówki szykują się do występu w Francji

PARYŻ, 28. 4. Dziennik „Le Jour” publikuje sensacyjne wiadomości, dotyczące przygotowań komunistów francuskich do wojny domowej. Władze policyjne przejęły ostatnio szereg instrukcji i dokumentów wysłanych z centrali paryskiej do organizacji prowincjonalnych, stwierdzających, że komunistki organizują tajną milicję. Jeden z takich dokumentów polecający zorganizowanie jednostek bojowych dodaje przy tym, że kierownicy ich muszą być ludźmi zaufanymi, a pierwszeństwo w obsadzie stanowisk kierowniczych należy oddać cudzoziemcom.

Uzbrojenie bo'ówek

Instrukcja ta zawiera ciekawe szczegóły dotyczące uzbrojenia bojówek socjalistycznych. Oddział złożony z 25 ludzi ma posiadać 5 lekkich karabinów maszynowych z dotacją amunicji 2.000 naboju i 40 grana-

tów ręcznych. Ponadto każdy z członków milicji ma mieć wielkokalibrowy rewolwer z 200 nabojami. Łączność między kierownikami grup mają utrzymywać sztafety motocyklowe, komendy grup mają mieścić się w zakonserwowanych lokalach, które, jak poleca instrukcja, winny posiadać dwa wyjścia.

Śladem Stalina

Inny dokument nakazuje stosowanie kary śmierci wobec zdrajców, uzasadniając to zarządzeniem metodami Stalina, który wobec zdrajców postępuje z całą bezwzględnością.

Dziś na str. 3-ej

SKANDAL W BANKU HAN-

DLOWYM.

JUŻ 5-CIU POSŁÓW WYSTĄ-

PIŁO Z „OZONU”.

Sensacyjna rozprawa

O uznanie za zmarłego gen. Zagórskiego zaginionego w sierpniu 1927 r.

W wydziale V cywilnym sądu okręgowego w Warszawie pod przewodnictwem sędziego Makomaskiego odbywał się sensacyjny proces o uznanie za zmarłego zaginionego gen. Włodzimierza Zagórskiego. Z wnioskiem takim wystąpił bratanek zaginionego generała Stefan Ostoja - Zagórski, pełnomocnik amerykańskich linii okrętowych. W r. 1930 p. Stefan Zagórski był mianowany również na

swój wniosek kuratorem majątku oraz praw nieobecnego gen. Zagórskiego. Złożył wówczas zaświadczenie X komisariatu P. P., że gen. Zagórski jest nieobecny i prosił o ustanowienie kuratora, gdyż ktoś musi się opiekować pozostałym po generale majątkiem.

Okoliczności zaginięcia

Wniosek o uznanie zaginionego za

zmarłego wpłynął do sądu w lutym bież. roku. Do podania załączony został wyciąg z ksiąg ludności m. Warszawy, że od 26 czerwca 1926 roku generał jest wymeldowany ze swego miejsca zamieszkania niewiadomo dokąd. W podaniu bratanek zaginionego pisze, że w sierpniu 1927 r. gen. Zagórski po zwolnieniu z więzienia wojskowego na Antokolu w Wilnie przyjechał do Warszawy i tu zaginał

w niewyjaśnionych dotąd okolicznościach. Władze oraz najbliższa rodzina czyniły starania, poszukując zaginionego przez szereg lat bezskutecznie i od roku 1927 o gen. Zagórskim nie ma żadnej wiadomości. W końcu w ustępie podania bratanek generała prosi sąd o uznanie, że generał zmarł.

Akt urodzenia

Do sprawy p. Stefan Zagórski nie złożył aktu urodzenia gen. Zagórskiego, tłumacząc, że aktu nie posiadał nawet sam generał, który urodził się na obczyźnie. Dziadek generała był powstańcem 1863 r. i po upadku powstania zmuszony był resztę swego życia spędzić na emigracji, przenosząc się z kraju na kraj. Gen. Zagórski urodził się w St. Martin we Francji, lecz jak sprawdził p. Stefan Zagórski, we Francji istnieje kilkanaście miejscowości tej nazwy i nie może stwierdzić, w której z nich przyszedł na świat generał.

Stefan Zagórski urodził się na Węgrzech i również nie może wyszukać własnego aktu urodzenia. Jako jedyny dowód złożono paszport zagraniczny zaginionego generała oraz świadectwo szkolne z czasów austriackich.

Ponadto p. Stefan Zagórski prosił sąd o zbadanie w charakterze świadka przyjaciela rodziny Zagórskich byłego dyrektora „Pocisku” p. Leskiego.

Sąd zażąda akt od władz wojskowych

Na wniosek prok. Prokopowicza sąd postanowił świadka tego nie badać, natomiast zwrócić się do władz wojskowych w celu dostarczenia dokumentów osobistych gen. Zagórskiego. Na podstawie których można byłoby ustalić miejsce daty urodzenia oraz wszystkich papierów dotyczących okoliczności zaginięcia i poszukiwań gen. Zagórskiego.

Do czasu otrzymania dokumentów z ministerstwa spraw wojskowych sędzia Makomaski sprawę odroczył.

S. J.

Czerwony sztandar

Codziennie trzęsienia ziemi w Anatolii

ANKARA, 28. 4. Trzęsienia ziemi w okręgu anatolijskim powtarzają się codziennie między godzinami 17 a 20 ok. 60 domów runęło znowu we wsiach Halvagarlar i Gemele. Liczne budynki musiały być ewakuowane, gdyż groziła zawaleniem.

Zgon ofiary żyda z Szumska

Onegdaj zmarł w szpitalu św. Jakuba Edmund Lebel b. gajowy, który przed kilku dniami został ciężko zraniony przez żyda restauratora z Szumska. Zabójca znajduje się w więzieniu na Łukiszkach. (s).

Niema uboju rytualnego na Węgrzech

BUDAPESZT, 28. 4. (tel. wł.). Ustawa o zakazie uboju rytualnego weszła w tych dniach w życie. W ten sposób Węgry wyprzedziły Polskę.

Robotnicy wielkich zakładów fabrycznych strajkują! Właściciele zakładów przemysłowych zorganizowali lokaut. Pracownicy okupują warsztaty pracy! Chałupnicy walczą o nową umowę zbiorową! Oto — nieomal codziennie wiadomości z frontu pracy, świadczące o stałym niepokoju wśród ludzi pracy i dowodzące, że warunki w fabryce i warsztacie nie są należyście unormowane. Ludziom pracy dzieje się krzywda, więc walczą o lepsze jutro, o normalniejsze warunki życia.

Tysiące ludzi oferują swe siły fizyczne, swoje zdolności i swą umiejętność na rynku pracy. Na obojętnej skali statystycznej p o d a z pracy wrzasta. Potężniejsze i zawrotną konkurencję. Człowiek pracy bez najmniejszego poczucia swej wartości, pragnie się sprzedać za grosze, aby ubiec tysiące innych konkurentów, zmuszonych obecnymi warunkami do takiego samego handlu.

„Podaż towaru” — pracy jest ogromna, a „popyt” — minimalny. Dlatego też „cena towaru” spada. Człowiek pracy

przestał być człowiekiem, a stał się niepożądanym artykułem handlowym na rynku pracy, znajdującym się w nadmiernej ilości. Człowiek wartościowy — nie ma żadnej wartości, przehandlowano go i zgubiono w życiu.

Ale wśród tych ludzi przeszedł nowy prąd, wiew nowych pojęć, techniczenie nowej idei. Kierunek narodowo - radykalny śmiało i kategorycznie głosi, że prawdziwa chrześcijańska sprawiedliwość społeczna nie może zezwolić na to, aby praca była towarem, aby frymarczono żywym człowiekiem.

Ruch narodowo - radykalny formułując swoją deklarację, dał jej ten najsilniejszy fundament społeczny przez zaprzeczenie poglądów materialistycznych i przeciwstawienie im poglądów idealistycznych, szanujących w pierwszym rzędzie godność człowieka i jego wartość. Wartość, nie jako towaru, ale jako jednostki, spełniającej przez pracę swój zaszczytny obowiązek społeczny.

Człowiek żywy jest bogactwem narodu, które cenić na-

leży i pielęgnować, nie zaś niszczyć i gubić. Człowiek nie tylko ma prawo do pracy, ale musi pracować i to jest jego największy obowiązek, obowiązek zaszczytny, którego spełnianie jest warunkiem zdobycia sobie przez jednostkę miejsca i szacunku w narodzie.

Oszukiwany przez partie polityczne, krzywdzony przez życie człowiek pracy, przerażony zmęczeniem, oczyszczeniem swą istotną wartość i swoją rolę społeczną. Zrozumiał, że usiłowanie zrobić z niego niewolnika, podporządkowanego handlarzom pracy i handlarzom politycznym, sprzedającym jego niezależność człowieczą i indywidualność, za cenę umowy zbiorowej, drobnej podwyżki płacy, za cenę interesów żołądka.

Ta rewolucja ducha w świecie pracy, napotkała na zrozumiałą reakcję tych wszystkich, którzy zajęli pozycję handlarzy i ciągnęli materialne i polityczne zyski z obrotu towarami, za jaki uważali pracę.

Zagadnienie walki tych dwóch światów — świata niewolniczego ze światem nowo-

go ładu społecznego, staje się żywotniejsze i bardziej bliskie w obliczu pierwszomajowego „Święta Pracy”.

Ulicami miast przeciągną różne pochody, wznoszone będą różne okrzyki i za różnymi sztandarami skupią się ludzie z frontu pracy. I w tej właśnie różnorodności czai się najpoważniejsze niebezpieczeństwo, na jakie człowieka pracy chcą narazić zorganizowani i jedno myślni w tej sprawie marksistscy wszystkich gatunków.

Dzień „Święta Pracy” nie może być dniem poniżenia, nie może być demonstracją wrogów człowieka pracującego, ale musi być dniem radości, w którym świat pracy godnie zadokumentuje, że dojrzał całkowicie i zrozumiał swą rolę społeczną, że nie da się już więcej kierować poszeptem międzynarodówek, ciągnących partyjne korzyści z niedoli polskiego pracownika.

Godność człowieka pracy w dniu 1-go maja nie może być zbrukana przez niewolniczy pochód ramię w ramię z żydami, pod czerwonym sztandarem.